

Drugi Zjazd Wolnego Uniwersytetu Warszawy
PRZEMYSŁY KREATYWNE I FABRYKI WIEDZY: ANALIZA I OPÓR

Czwartek, 09.12.2010.

The Carrot Workers Collective (Londyn): Kiedy marchewka staje się kijem

Grupa (złożona z aktywistów, stażystów, nauczycieli i badaczy) w swoich działaniach podejmuje refleksję nad warunkami nieodpłatnej pracy we współczesnym społeczeństwie, jej wpływu na warunki materialne, podmiotowość, oczekiwania wobec życia i pragnienia.

Podczas prezentacji poruszony został problem cięć budżetowych w sektorze edukacji, w Wielkiej Brytanii, który zmusił osoby pracujące w tym sektorze i uczące się, do strajków ulicznych.

W pracy kolektywu istotna staje się także idea pracy niematerialnej, która okazuje się coraz bardziej problematyczna w dobie kapitalizmu kognitywnego; wiąże się z tym stale aktualna opozycja poiesis/praxis (praca instrumentalizowana, dla konkretnego celu/praca twórcza, autoteliczna).

Jaka jest sytuacja stażystów i praktykantów? Jakie profity rzeczywiście osiągają? Czy i jak mogą je wykorzystać?

Jak można połączyć walkę materialną w sektorze kultury z przemianami politycznymi o szerszym zasięgu?

W jaki sposób reprodukuje się władzę, którą kontestujemy?

Jakie są możliwe alternatywne sposoby organizacji pracy?

Jak nie dopuszczać do powstawania uprzedzeń wobec klasy pracującej i bezrobotnych?

Na te oraz inne pytania członkowie grupy poszukują odpowiedzi zarówno podczas projektów oraz akcji (m.in. "Creative Job Survival Fair" czy "The Counterguide"), jak i teoretycznych dyskusji, w których kluczowymi kwestiami są m.in. ideały feministyczne oraz świadomość działających mechanizmów, które ograniczają nasze działania; partycypacja i refleksja, analiza podejmowanych akcji, pedagogika alternatywna.

Dyskusja po prezentacji przyjęła formę warsztatu, który opierał się na wymianie wspólnych doświadczeń wspólnej wiedzy, na temat kwestii poruszanych podczas prezentacji – przede wszystkim tego, jaka jest rola pracy nieodpłatnej w codziennej działalności aktywistów biorących udział w Zjeździe.

Krystian Szadkowski (Bruksela / Poznań): Odzyskać edukację

Prezentacja dotyczyła kwestii międzynarodowych ruchów protestujących przeciw neoliberalnym reformom związanym z edukacją wyższą w ostatnich latach: Włochy (jeden z największych strajków dotyczących cięć budżetowych rządu Berlusconi), New School For Social Science (jedna z pierwszych zaawansowanych form sprzeciwu i okupacji w USA), Barcelona (ok. 15.000 uczestników protestujących przeciw reformom procesu bolońskiego), Wiedeń (jedna z największych okupacji uniwersytetu w Europie, podjęta przez studentów kierunków artystycznych; nabrała charakteru międzynarodowego, informacje o niej szeroko rozprzestrzeniły się w sieci), Kalifornia (pierwszy większy strajk na który wpływ miał kryzys finansowy, drugi największy po wydarzeniach roku 1968), Puerto Rico (szeroko zakrojone strajki na uniwersytetach), Rzym, Francja.

Mimo dużego zaangażowania społecznego, żaden z protestów nie przyniósł pożądanego rezultatu.

CASE STUDY: Zagrzeb, Chorwacja (kwiecień 2009): strajk trwający parę tygodni, w który zaangażowało się kilkanaście uniwersytetów na terenie całego kraju. Protesty dotyczyły nie tylko kwestii edukacji, ale też społecznej równości i sprawiedliwości, praw człowieka – miały stać się rodzajem eksperymentu demokracji bezpośredniej.

Był to jeden z pierwszych strajków, który osiągnął sukces na szerokim polu społecznym, i który zdobył szerokie uznanie międzynarodowej opinii publicznej.

Działanie opierało się na "instrukcji obsługi" okupacji uniwersytetu, w której opisana została struktura społeczna protestujących, mechanizm ich działania, główne cele. Podczas pracy nad planowaną okupacją jej uczestnicy stali się producentami wiedzy na temat możliwych strategii strajków i walki o swoje prawa.

Jakie użyteczne wnioski można wyciągnąć na podstawie doświadczeń płynących z globalnych walk studencko-pracowniczych skierowanych przeciwko prywatyzacji publicznej edukacji?

Jakie strategie licznych protestów i okupacji można zastosować w opozycji wobec neoliberalnych reform szkolnictwa wyższego w Polsce?

Jak wypracować w Polsce niezależną strukturę angażującą ruchy studenckie, podczas gdy w większości działają one w ramach uniwersytetów a ich członkowie nie nawiązują współpracy?

Czy uniwersytety mogą stać się "okupacyjnymi fabrykami"?

Jakie podobne metody sprzeciwu stosowane są na odrębnych polach sztuki i edukacji?

W jaki sposób pogodzić sprzeczność między kontestacją neoliberalnych mechanizmów funkcjonowania uczelni wyższych a potrzebą korzystania z oferowanych przez nie udogodnień, w postaci stypendiów?

Jaki nowy system jest kreowany dzięki organizacji strajków na polu edukacji? Czy mogą zostać w ten sposób wypracowane nowe rozwiązania, które ulepszyłyby źle działający mechanizm?

Jak znaleźć rozwiązanie sytuacji, w której dostęp do jego najwyższych szczebli i tak mają nieliczni (wybrani z wybranych?)

Czy podejmowane protesty są w stanie rozwiązać konflikty większe niż lokalne? Jak, zamiast działań punktowych, wypracować wspólną uniwersalną platformę zmian w szkolnictwie wyższym? Jakie zmiany struktur politycznych i ekonomicznych są potrzebne?

Co powstrzymuje nas od podjęcia ryzyka, bezpośredniej walki, budowania programu zmian i rozpoczęcia indywidualnych inicjatyw na większą skalę? Czy jest to brak szybkich efektów?

Czy "przejęcie kontroli" nad edukacją, zarzucenie "starych" metod działania mogłoby spowodować załamanie sytuacji na polu edukacji?

Radical Educational Collective (Lublana): Poza fabrykami wiedzy

Prezentacja dotyczyła tego, jak żądania studentów i nowe modele ich politycznej organizacji mogą przekładać się na szerszej zakrojonej walkę społeczną o świat wolny od kapitalistycznej eksploatacji.

Zorganizowanie uniwersytetów według średniowiecznych zasad hierarchizacji i silnego podziału między wydziałami, utrudnia dialog między studentami i pracownikami uczelni. W tej sytuacji kreowanie połączeń międzygrupowych okazało się równie ważne jak tworzenie więzi wewnątrz grupy. Studenci podkreślali swoją solidarność z walczącymi w innych sferach: społecznej, politycznej, ekonomicznej.

Postawione pytania dotyczyły kwestii solidarnej współpracy między grupami z różnych środowisk, które walczą o ten sam cel.

Czy współpraca powinna odbywać się horyzontalnie pomiędzy poszczególnymi uniwersytetami, czy wertykalnie rozbudowując sieć relacji uniwersytet - miejsce pracy - rynek? Czy takie połączenie zapewniłoby wzajemne wspieranie grup walczących o podobne prawa, działających jednak na innym poziomie? Jak wypracować taką łańcuchową współpracę? Jak uniknąć ucieczki w lokalne odseparowane nisze?

Jaka jest baza działań solidarnościowych? Czy i jak da się uniknąć nierównego wkładu w przedsięwzięcie?

Kuba Mikurda (Kraków): Analiza "Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki"

Jakie miejsce i rolę humanistyki przewidują programy i instytucje (Narodowy Program Badań i Rozwoju Nauki, Narodowy Program Humanistyki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Narodowe Centrum Badań) postulowane i wprowadzane decyzjami władzy publicznej? Według Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Barbary Kudryckiej, humanistyka nie powinna opierać się na funduszach pochodzących z Unii Europejskiej. Narodowy Program Badań i Rozwoju Nauki z 2008 r. wśród priorytetowych działań punktuje: zdrowie, przemysł, ekonomię, rolnictwo, środowisko - humanistyka pozostaje nieobecna.

Statutowe cele Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki to jej rozwój, jako fundamentalnej wartości dla podtrzymywania polskiej tożsamości, międzynarodowe upowszechnianie badań, realizowanie i finansowanie projektów: dokumentowania, edytowania i badania, wspieranie młodych naukowców. Humanistyka zdefiniowana jest m.in. jako: historia, archeologia, lingwistyka, muzeologia, literaturoznawstwo, antropologia kultury. Pominęto socjologię, psychologię..

Program podzielony jest na 3 części: badania, upowszechnianie ich wyników, wspieranie początkujących naukowców. Przewidziany budżet to 50 mln złotych, finansowane mają być indywidualne projekty a nie długofalowe działania i instytucje, wszystko na drodze konkursów i decyzji podejmowanych przez „naukowców – menadżerów”. Obowiązywać mają prawa rynku - zasady konkurencyjności, komercjalizacja wiedzy, innowacyjność.

Analizy „Narodowego Programu Rozwoju...” unaoczniają sposoby definiowania i rozumowania humanistyki - jawi się ona jako konserwatywna praktyka, która ma chronić, konserwować i upowszechniać narodowe dziedzictwo lub jako konkurencyjna, adaptacyjna do potrzeb rynku i skupiona na finalnym produkcie dyscyplina. Praktyka akumulacji wiedzy (co charakterystyczne było dla 2 połowy XIX w.) stała się ważniejsza niż refleksja i krytyczna analiza.

List z propozycjami Narodowego Programu Humanistyki został podpisany m.in przez Stanisława Mossakowskiego, Jerzego Axera, Grażynę Borkowską, Karola Modzelewskiego, Ryszarda Nycza.

Opłaty za podjęcie kolejnego kierunku studiów popierane są przez władze uczelni wyższych. Na wyższe szczeble edukacji dostają się tylko lepiej sytuowani studenci, którzy reprodukują mechanizmy działania uniwersytetu oparte na zysku i produktywności.

Takie same zasady działają na polu rynku sztuki, gdzie instytucje monopolistycznie kształtują kierunek rozwoju działań artystycznych i kulturalnych.

Warty podkreślenia okazał się fakt, że program opiera się na modelu konserwatywnym, funkcjonującym w Stanach Zjednoczonych, którego dwoma głównymi składnikami jest nacjonalizm i wolny rynek.

Jak rozwiązać konflikt, w którym działania na polu kultury i sztuki zaliczane do przemysłów kultury uznawane są za nie potrzebujące wsparcia instytucji państwowych?

Jakie kompetencje powinny mieć osoby pełniące funkcję „naukowców-menedżerów”?

Czy podkreślona w programie ochrona kultury i dziedzictwa narodowego utrzymuje się jako uniwersalny trend obserwowalny w państwach całej Unii Europejskiej?